

Jeżeli ktoś chce zejść dalej niż jego koledzy, skoczyć wyżej i pędzić szybciej, to zdecydowanie powinien szukać programów stypendialnych w rodzaju SCIEX – te słowa jednego z młodych polskich naukowców, których projekt realizowany w ramach Funduszu Stypendialnego SCIEX zakończył się pomyślnie, najlepiej oddają sens starań o zagraniczne stypendia.

# Głodni naukowego sukcesu

■ **Magdalena Tytuła**

**K**orzystający z Funduszu SCIEX nie mają wątpliwości: projekty, nad którymi pracowali w Szwajcarii, odmieniły ich karierę naukową i stały się trampoliną do zawodowego sukcesu. I choć młodzi polscy naukowcy, którzy mają za sobą udział w programie SCIEX, zajmują się badaniami z bardzo różnych dziedzin, a ich wrażenia z pracy na szwajcarskich uczelniach i w instytucjach badawczych są odmienne, łączy ich jedno – wiedzą, że czas poświęcony na pracę nad

projektem badawczym został doskonale spożytkowany, a samo stypendium otwarło im niejedne, często bardzo szacowne drzwi. W zebranych opiniach stypendystów SCIEX powtarza się stale kilka atutów udziału w programie.

## Po pierwsze: komfort pracy

**Dr inż. Joanna Bryś**, która jest adiunktem wykładowcą w Katedrze Chemii Wydziału Nauk o Żywności Szkoły Głównej Gospodarstwa Wie-

skiego w Warszawie, a w ramach stypendium SCIEX pracowała nad uzyskaniem zamienników tłuszczu mleka matki na drodze enzymatycznej acydolizy tłuszczów, takich jak m.in. smalec i tłuszcz mleka krowiego i koziego, niezbędnymi nienasyconymi kwasami tłuszczowymi, opowiada: – Miałam dostęp do bardzo dobrze wyposażonego laboratorium, a potrzebne odczynniki i sprzęt laboratoryjny były „na zawołanie”. To pozwoliło mi skupić się na pracy, wykonać wiele powtórzeń doświadczeń, a czasami zwyczajnie poeksperymentować w ciszy i spokoju.

O idealnych warunkach realizowania badań naukowych w ramach programu SCIEX mówi też **dr Dariusz Burnat**, który po stypendium pozostał w Szwajcarii i dziś pracuje w ZHAW Zurich University of Applied Sciences: – Jest tu świetna infrastruktura badawcza, a w mojej dziedzinie, w której wykorzystuje się różne skomplikowane urządzenia, to niezwykle istotne. Szukając nowych rozwiązań, potrzebujemy też nierzadko wyników rozmaitych trudnych analiz i im wcześniej takie wyniki dostaniemy, tym szybciej i dalej możemy zejść w naszych poszukiwaniach. Dla dr. Burnata, który zajmuje się nowymi materiałami związanymi z alternatywnymi źródłami energii, w poszukiwaniach naukowych najważniejszy jest bowiem czas. Dziś zamiast zmagać się z danym problemem przez kilka lat, może szybko znaleźć rozwiązanie. Mało tego – w krótszym czasie jest w stanie zrobić więcej. A wszystko za sprawą doskonałych warunków, jakie oferują szwajcarskie instytucje naukowe. Dr Burnat kwituje:



Fot. K. Kuczyk

Dr inż. Joanna Bryś

Fot. T. Markowski



Dr Dariusz Burnat

– Szwajcaria to raj dla tych, którzy chcą wymyślić czy opracować coś nowatorskiego.

Z kolei **dr n. med. Maciej Piskunowicz**, radiolog i specjalista medycyny nuklearnej, który pracuje w Zakładzie Radiologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, zauważa, że dzień naukowca w Szwajcarii jest długi i intensywny. Czy taki system pracy to powód do narzekania? Wręcz przeciwnie! – Kiedy wyjeżdżałem, kolega pracujący w innym ośrodku uprzedził mnie, żebym wziął wypiekacz do chleba, bo nie będę miał czasu, żeby zrobić zakupy: w tygodniu pracuje się do późna, w sobotę pisze się wspólnie prace naukowe, a w niedzielę sklepy są nieczynne. I choć w Szpitalu Uniwersyteckim Uniwersytetu w Lozannie, gdzie odbywałem moje stypendium, praca wyglądała nieco inaczej,

to dziś wiem, że intensywność zawodowych obowiązków jest czymś pozytywnym, np. pozwala budować ścisłe relacje z współpracownikami, które w mojej opinii stanowią najważniejszy efekt odbytego przeze mnie stypendium.

A skoro o kontaktach mowa – **dr Izabela Karsznia**, adiunkt na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, podkreśla, że wyjazd na stypendium pozwolił jej osobiście poznać autorów wcześniej studiowanych publikacji i artykułów naukowych. To było dla niej niezapomniane doświadczenie: – Uniwersytet w Zurychu, gdzie realizowałam swój projekt w ramach stypendium SCIEEX, odwiedza wielu bardzo znanych badaczy. I dla mnie ta możliwość kontaktu z cieka-

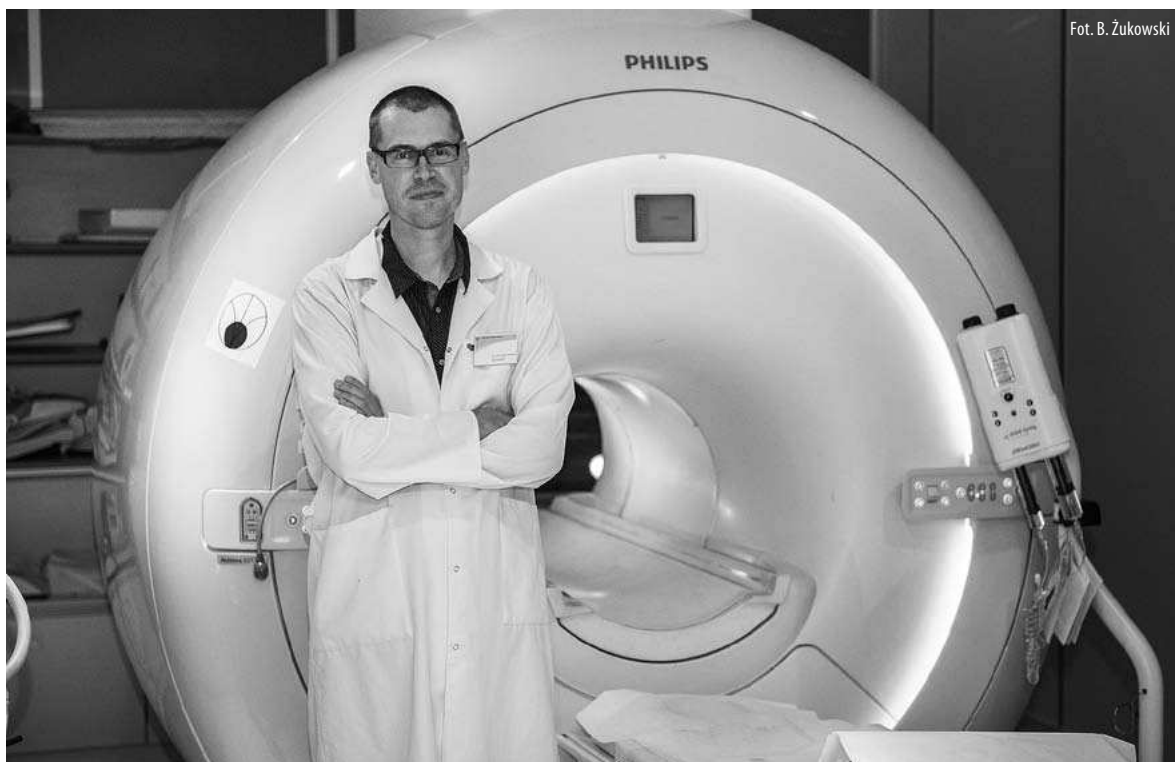
wymi, ambitnymi i inteligentnymi naukowcami jest bezcenna. A **dr Artur Marchewka**, kierownik Laboratorium Obrazowania Mózgu w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego PAN, który w ramach stypendium SCIEEX zajmował się metodologią badań strukturalnych mózgu z wykorzystaniem metody rezonansu magnetycznego w chorobie Alzheimera, zdradza: – W sensie zawodowym najważniejsza w stypendium była dla mnie szansa pracy z wybitnymi naukowcami, poznanie nowych ludzi – specjalistów w swojej dziedzinie. Dzięki tym nowym kontaktom mamy dziś wspólny projekt Harmonia NCN z Laboratoire de Recherche en Neuroimagerie w Lozannie. Co więcej, na stypendium zyskałem nie tylko ja: moja studentka jest obecnie na stażu w Genewie w laboratorium prof. Patrika Vuilleumiera.

### Po drugie: szerokie horyzonty

Nawiązane w czasie stypendium kontakty i zaznanie innego niż przyjęty w Polsce systemu pracy naukowej sprzyjają niezbędnej w tej pracy kompetencji – otwartości. To nie tylko otwartość na świat i wiedzę, ale też np. na inny model pracy, na inne metody prowadzenia badań.

Dr Joanna Bryś przyznaje: – Gdyby nie rok spędzony w Zurychu, nie poznałabym mądrych rozwiązań organizacyjnych, które staram się adaptować

Fot. B. Żukowski



Dr n. med. Maciej Piskunowicz



Dr Szymon Wichary

wać do polskich warunków, z coraz lepszym efektem. Po powrocie ze stypendium dostrzega się wyraźnie, że polskie procedury prowadzenia badań są bardziej zburokratyzowane, trzeba wypełniać wiele dokumentów, czekać na odczynniki nawet przez pół roku. Jak podkreśla nasza rozmówczyni, mimo że ten stan się zmienia, to jednak proces ewolucji jest zbyt wolny. Szczególnym problemem w pracy w polskich instytucjach naukowych jest „nabożne” podejście do sprzętu. A przecież w takich dziedzinach jak np. chemia możliwość korzystania z różnych skomplikowanych i kosztownych urządzeń jest kluczowa dla powodzenia badań. – Sprzęt jest po to, by ułatwić pracę. Dziś sama przekonuję moich studentów: nie bójcie się, eksperymentujcie, używajcie wszystkich urządzeń bez niepotrzebnego strachu.

Czy różne w Polsce i w Szwajcarii podejście do infrastruktury badawczej zmienia styl pracy naukowej? Dr Dariusz Burnat jest przekonany, że tak. Zauważa: – W Szwajcarii więcej jest praktyki, a mniej teorii, podczas gdy u nas wciąż bardzo dużo się myśli. Wynika to być może właśnie z gorszej infrastruktury badawczej czy z dość rozbudowanego aparatu administracyjnego w Polsce.

Natomiast według dr Izabeli Karszni nawet krótki czas spędzony poza rodzimą uczelnią pozwala poznać obowiązujące na świecie trendy, prowadzone badania, zainteresować się ciekawymi tematami i poszerzyć horyzonty. Uczy też czegoś, bez czego dziś trudno się obyć w naukowym świecie, a co nie bywa standardem na polskich uczelniach. Dr Karsznia definiuje ten klucz do zawodowego sukcesu badacza krótko: – To otwartość we współpracy z innymi naukowcami.

### Po trzecie: lawina efektów

Obrazowo można powiedzieć, że stypendium SCIEIX jest jak kamyk, który uruchamia lawinę pozytywnych zmian i sukcesów. Takim sukcesem może być objęcie ważnego stanowiska w jednostce badawczej (przykładem dr. Artura Marchewki, który dzięki zdobytemu w czasie stypendium doświadczeniu wygrał konkurs na stanowisko kierownika Laboratorium Obrazowania Mózgu w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego PAN), zaproszenie stypendysty do kolejnych projektów i prac badawczych (takie efekty ma na swoim koncie np. dr Maciej Piskunowicz: mimo że realizowany przez niego projekt skończył się w grudniu 2013 r., do dziś zdalnie opracowuje badania, prowadzi też nowy projekt spektroskopii sodowej), wprowadzenie nowej tematyki badawczej do instytucji goszczącej stypendystę (przykład dr Joanny Bryś, której projekt pozwolił szwajcarskiemu zespołowi na praktyczne zapoznanie się z tematyką modyfikacji tłuszczów i metodami ich analizy) czy

(jak w przypadku dr Izabeli Karszni) zamierzone praktyczne zastosowanie prowadzonych badań (usprawnienie procesu produkcji map i baz danych przestrzennych poprzez automatyzację wybranych czynności, które dotąd wykonywał manualnie np. kartograf).

Niektóre projekty realizowane w ramach programu SCIEIX wpisują się w ważny obecnie trend współpracy świata nauki ze światem biznesu. Przykładem może być pomysł zapoczątkowany przez dr. Dariusza Burnata (wyprodukowanie anod, które dobrze sprawdzałyby się w podwyższonej temperaturze i byłyby wydajne przez długi okres): – Udało nam się opracować materiały, którymi zainteresował się partner w przemyśle. I mimo że sam zakończyłem projekt i zacząłem zwyczajną pracę jako postdoc, badania nad wymyślonym przeze mnie rozwiązaniem kontynuowano w ramach kolejnego stypendium SCIEIX i kilku mniejszych projektów. Zatem zainicjowałem coś, co okazało się użyteczne i dobre do tego stopnia, że zainteresował się tym biznes.

### Po ostatnie: sukces

Czy dzisiaj dla kogoś, kto marzy o karierze naukowej, możliwa jest inna ścieżka rozwoju niż udział w programach stypendialnych takich jak SCIEIX? Zapewne tak, ale jedno jest pewne: nie będzie to ścieżka ani krótsza, ani bogatsza w efekty. Dr Artur Marchewka mówi bez ogródek: – Uważam, że taki wyjazd powinien być wręcz obowiązkowy po zrobieniu doktoratu. To kształtuje dalszą pracę naukową i to na wiele lat. Moim zdaniem sytuacja, w której cała kariera naukowa jest związana z jedną instytucją i tylko zmienia się w niej biurka, jest dziś czymś absolutnie anachronicznym. A Dr Maciej Piskunowicz mocno stwierdza: – Nie ma innej drogi, jeśli ktoś chce pracować po części naukowo. ■



Fot. B. Żukowski

Dr Michał Parzuchowski